

Sygn. akt IX Ca 1187/17

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski (spr.)
Sędziowie:	SSO Agnieszka Żegarska SSO Mirosław Wieczorkiewicz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Marta Borowska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z wniosku M. S. (1)

z udziałem G. Miejskiej L.

o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. O. (1)

na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim z dnia 5 września 2017 r., sygn. akt I Ns 498/16,

p o s t a n a w i a:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1 w ten sposób, że zatwierdzić uchylenie się przez wnioskodawczynię M. S. (1) od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu J. O. (1), zmarłym dnia 10 grudnia 2012 r. w O., ostatnio stale zamieszkałym w L.,

II. oddalić apelację w pozostałej części.

Agnieszka Żegarska Jacek Barczewski Mirosław Wieczorkiewicz

Sygn. akt IX Ca 1187/17

## UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni M. S. (1) wniosła o zatwierdzenie uchylenia się przez nią od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym dnia 10 grudnia 2012 r. ojcu J. O. (1), ostatnio stale zamieszkałym w L. oraz o odebranie od wnioskodawczyni oświadczenia, że spadek po J. O. (1) odrzuca. W uzasadnieniu wskazała, że nie złożyła oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku po ojcu, w związku z czym przyjęła spadek po ojcu wprost po upływie 6 miesięcy od jego śmierci. W dniu 20 października 2016 r. wnioskodawczyni otrzymała korespondencję z Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim z wnioskiem złożonym przez G. Miejską L. o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym J. O.. Do wniosku dołączone zostały m. in. nakazy zapłaty stwierdzające obowiązek zapłaty przez J. O. (1) na rzecz G.. Termin rozprawy w tej sprawie Sąd

w Lidzbarku Warmińskim wyznaczył na 7 grudnia 2016 r. O istnieniu w/w zobowiązań finansowych i długach spadkowych wnioskodawczyni nie miała wiedzy, w przeciwnym razie z całą pewnością złożyłaby w ustawowym terminie stosowne oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Wnioskodawczyni wskazała, że w dacie rozwodu rodziców, wnioskodawczyni miała 6 lat. Jej rodzice pomimo zamieszkiwania przez pewien okres w jednym, tym samym mieszkaniu, lecz w innych pokojach, które zamykali na klucz, prowadzili dwa odrębne gospodarstwa domowe. Każde z nich zaczęło życie na własny rachunek. Wnioskodawczyni od ponad 30 lat nie utrzymywała żadnych kontaktów ze swoim ojcem. Nie odwiedzała go, nie znała jego sytuacji życiowej, zdrowotnej ani majątkowej. Nie miała wiedzy o jego aktywach i pasywach. Ojciec wnioskodawczyni także nie przejawiał zainteresowania życiem córki i jej rodziny, nigdy nie wywiązywał się z nałożonego na niego przez Sad obowiązku alimentacyjnego. Wnioskodawczyni przed śmiercią odwiedziła ojca w szpitalu, jednakże ojciec nie podzielił się z nią w żadnym stopniu informacjami dotyczącymi jego majątku i jego długów. Po śmierci J. O. (1), jego pochówkiem oraz pozostałymi sprawami, m. in. związanymi z uporządkowaniem zajmowanego przez zmarłego mieszkania, zajęła się jego siostra J. D., która nie przekazała wnioskodawczyni żadnych informacji dotyczących czy to posiadanego przez ojca wnioskodawczyni majątku, czy długów.

Uczestniczka G. Miejska L. zgłosiła szereg wniosków dowodowych mających na celu ustalenie, czy wnioskodawczyni miała wiedzę o sytuacji majątkowej i długach ojca.

Postanowieniem z 5 września 2017 r. Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim wniosek oddalił i stwierdził, że wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą koszty postępowania każde stosownie do swego udziału w sprawie.

Sąd ten ustalił, że J. O. (1) zawarł związek małżeński z E. O. w dniu 25 września 1976 r. E. O. rozstała się z J. O. (1) w 1984 r. Po rozwodzie mieszkali jeszcze kilka lat razem, jednak żyli osobno, każde z nich prowadziło swoje gospodarstwo domowe. W sprawie o rozwód zostały zasądzone od J. o. alimenty na córkę. E. O. wyprowadziła się razem z córką M. S. (1) z mieszkania przy ul. (...) w L., gdy wnioskodawczyni była jeszcze dzieckiem.

22 grudnia 1997 r. M. S. (2) złożyła przeciwko ojcu pozew o podwyższenie alimentów. Była wówczas już pełnoletnia - na pierwszym roku, dwuletniego policealnego studium administracyjnego. Wyrokiem z dnia 19 lutego 1998 r. Sąd Rejonowy w Bartoszycach Wydział III Rodzinny i Nieletnich podwyższył raty alimentacyjne od J. O. (1), z tym że płatne do rąk M. S. (1). Alimenty pokrywane były przez Fundusz Alimentacyjny do czasu ukończenia przez M. S. (1) szkoły, tj. do czerwca 1999 r.

M. S. (1) nie uczestniczyła w życiu ojca ani on w jej. W związku z ważniejszymi wydarzeniami w życiu M. S. (1), tj. przy okazji ślubu, wysłała zaproszenie ojcu, a przy urodzeniu dzieci wysyłała zdjęcia. M. S. (1) spotykała ojca tylko przypadkowo w trakcie spacerów po mieście w L., lecz na przestrzeni kilkudziesięciu – ponad dwudziestu lat, miało to miejsce zaledwie kilka razy. Podczas tych przypadkowych spotkań, które trwały po kilka minut, J. O. (1) nie opowiadał córce o swoim życiu i nie zwierzał się jej, były to spotkania na zasadzie „co słychać?”, J. O. (1) ze wszystkiego żartował.

Sąd I instancji ustalił dalej, że siostra J. J. O. - D., wiedziała, że jej brat utrzymywał się z MOPS-u. Brata określiła jako samotnika i dziwaka oraz alkoholika – wszystko było dla niego obojętne. J. D. odwiedzała brata w miejscu jego zamieszkania, czasami otworzył jej drzwi, czasami nie. J. O. (1) mieszkał w mieszkaniu (...), po swoich rodzicach, będącym własnością gminy. S. J. O. (1), która mieszkała w tym samym bloku od około 30 lat, również wiedziała, że J. O. (1) utrzymywał się z opieki i nigdzie nie pracował. M. S. (1) miała natomiast domysły, że mógł utrzymywać się z opieki.

Kiedy M. S. (1) dowiedziała się o chorobie ojca, była u niego w szpitalu. Potem odwiedziła jeszcze ojca pół roku przed jego śmiercią, kiedy J. D. powiadomiła E. O., że J. O. (1) jest ciężko chory. E. O. powiadomiła o tym córkę i razem poszły wówczas do mieszkania J. O. (1). Rozmów żadnych nie było, J. O. (3) oglądał telewizję i nie odzywał się. Ostatni raz M. S. (1) widziała ojca w Szpitalu w B..

J. O. (1) zmarł w dniu 10 grudnia 2012 r. w O., ostatnio stale zamieszkiwał w L..

J. D. była u J. O. (1) w szpitalu w dniu jego śmierci. Jeszcze w tym samym dniu telefonicznie powiadomiła o jego śmierci M. S. (1). Wnioskodawczyni wiadomość tę przekazała telefonicznie swojemu mężowi – oboje byli na pogrzebie J. O. (1). M. S. (1) nie partycypowała w kosztach pochówku ojca. J. D. zorganizowała i opłaciła pochówek ze swojego ubezpieczenia.

M. S. (1) nie miała wiedzy czy jej ojciec J. O. (1) w chwili śmierci posiadał jakiś majątek bądź też zobowiązania. Nie interesowała się, jaki spadek pozostawił zmarły, czy były długi. Natomiast o długach dowiedziała się dopiero, gdy otrzymała z sądu wezwanie na rozprawę na 5 października 2016 r. wraz z odpisem wniosku z załącznikami w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po J. O. (1). Wówczas udała się do prawnika, który poinformował ją, że miała możliwość odrzucić spadek w terminie sześciu miesięcy od śmierci ojca.

Sąd Rejonowy ustalił również, że z akt komorniczych Kmp 137/07 wynika, iż w okresie o 2007 r. do 27 maja 2013 r., kiedy to postępowanie zostało zawieszona, była prowadzona egzekucja przeciwko dłużnikowi J. O. (1) z wniosku wierzyciela E. O..

Prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 19 grudnia 2005 r. (sygn. akt I Nc 421/05) Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim, nakazał pozwanemu J. O. (1) zapłacić powódce G. Miejskiej L. kwotę 505,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi w kwocie 274,87 zł na dzień 23 września 2005 r. oraz dalsze odsetki ustawowe liczonymi od kwoty 505,00 zł od dnia 24 września 2015 r. do dnia zapłaty.

Postanowieniem z dnia 13 sierpnia 2007 r. Komornik Sądowy przy sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim umorzył postępowanie egzekucyjne w sprawie Km 64/06 przeciwko wierzycielowi J. O. (1) z wniosku wierzyciela G. Miejskiej L.. W uzasadnieniu wskazano, że dłużnik zarejestrowany jest w PUP w L. jako osoba bezrobotna, bez prawa do zasiłku.

Prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 31 grudnia 2008 r. (sygn. akt I Nc 583/08) Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmiński, nakazał pozwanemu J. O. (1) zapłacić powódce G. Miejskiej L. kwotę 219,67 zł tytułem należności głównej oraz kwotę 75,79 zł tytułem odsetek ustawowych, naliczonych na dzień 31 grudnia 2008 r. wraz z dalszymi odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 219,67 zł za okres od 1 listopada 2008 r. do dnia zapłaty.

Kolejnym nakazem zapłaty z dnia 31 grudnia 2008 r. (sygn. akt I Nc 584/08) Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim, zasądził od spadkodawcy na rzecz uczestniczki kwotę 3446,29 zł tytułem należności głównej oraz kwotę 623,00 zł tytułem odsetek ustawowych, naliczonych na dzień 31 grudnia 2008 r. wraz z dalszymi odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 3446,29 zł za okres od 1 listopada 2008 r. do dnia zapłaty.

Postanowieniem z dnia 29 grudnia 2009 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim umorzył postępowanie egzekucyjne w sprawie Km 849/09 przeciwko wierzycielowi J. O. (1) z wniosku wierzyciela G. Miejskiej L.. W uzasadnieniu wskazano, że dłużnik nie pracuje, nie osiąga dochodu podlegającego zajęciu, nie figuruje w Centralnym Rejestrze Ubezpieczonych jako osoba objęta ubezpieczeniami społecznymi i zdrowotnymi. Ponadto wskazano, że przeciwko dłużnikowi prowadzone jest postępowanie egzekucyjne z tytułu należności alimentacyjnych, gdzie kwota zadłużenia wynosi około 3 000 zł, a egzekucja pozostaje bezskuteczna.

Z podobnym uzasadnieniem postanowieniem z dnia 29 grudnia 2009 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim umorzył postępowanie egzekucyjne w sprawie Km 841/09 przeciwko wierzycielowi J. O. (1) z wniosku wierzyciela G. Miejskiej L..

Prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 4 listopada 2011 r. (sygn. akt I C 151/11) Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmiński, zasądził od pozwanego J. O. (1) na rzecz powoda G. Miejskiej L. kwotę 4684,12 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 813,89 zł.

W oparciu o tak poczynione ustalenia Sąd I instancji uznał, że wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zaznaczył, iż oparł się na zeznaniach świadków A. S., J. D., E. O. oraz przesłuchaniu wnioskodawczynie, gdyż nie pozostają one w sprzeczności i korespondują ze sobą wzajemnie.

Wskazał, że zgodnie z art. 1015 § 1 k.c., oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. Paragraf 2 tego przepisu – obowiązujący na dzień otwarcia spadku, który stosuje się w niniejszej sprawie, tj. na dzień 10 grudnia 2012 r. - stanowił, że brak oświadczenia spadkobiercy w powyższym terminie jest jednoznaczny z prostym przyjęciem spadku. Jednakże gdy spadkobiercą jest osoba niemająca pełnej zdolności do czynności prawnych albo osoba, co do której istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia, albo osoba prawna, brak oświadczenia spadkobiercy w terminie jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Zauważył, że przewidziany w art. 1015 § 1 k.c. termin jest terminem zawitym prawa materialnego, do biegu którego ma zastosowanie Tytuł V Kodeksu cywilnego (art. 110 k.c - 116 k.c.) Początek biegu tego czasu liczony jest w odniesieniu do każdego spadkobiercy od dnia, w którym dowiedział się on z właściwego, pewnego źródła o tytule powołania. Oznacza to, że oddzielnie liczony jest jego bieg zarówno co do każdego spadkobiercy, jak i co do dla każdego z tytułów powołania.

Przytoczył treść art. 1019 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku zostało złożone pod wpływem błędu lub groźby, stosuje się przepisy o wadach oświadczenia woli z następującymi zmianami: uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia powinno nastąpić przed sądem, a spadkobierca powinien jednocześnie oświadczyć, czy i jak spadek przyjmuje, czy też go odrzuca. Stosownie do art. 1019 § 2 k.c., spadkobierca, który pod wpływem błędu lub groźby nie złożył żadnego oświadczenia w terminie, może w powyższy sposób uchylić się od skutków prawnych niezachowania terminu. W każdym przypadku uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku wymaga zatwierdzenia przez sąd - art. 1019 § 3 k.c.

W ocenie Sądu Rejonowego podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może stanowić jedynie **błąd istotny** (art. 1019 § 2 w zw. z art. 84 § 1 zdanie pierwsze i § 2 k.c.). Mianowicie, można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści. O istotności błędu przesądzać muszą kryteria obiektywne, odnoszone do oceny rozsądnego człowieka, który znając prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści, a jej podstawą powinien być całokształt okoliczności, w tym również rozważenie interesów stron stosunku prawnego. Należy przy tym pamiętać, iż skutki przyjęcia spadku nie zamykają się wyłącznie w sferze prawnej spadkobiercy, lecz oddziałują silnie na stosunki prawne wielu innych osób. Względ na to przemawia za uzależnieniem prawnej doniosłości błędu w zakresie zastosowania art. 1019 k.c. nie tylko od tego, aby dotyczył on treści przyjęcia spadku i był istotny, ale i od tego, aby nie stanowił następstwa niedołożenia należytej staranności przez spadkobiercę.

Przypomniał, że w odniesieniu do konstrukcji błędu prawnie istotnego, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 czerwca 2005 r. (sygn. akt IV CK 799/04, OSNC 2006/5/94 ) przyjął, że nie jest błędem istotnym - w rozumieniu art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 § 1 i 2 k.c. - niezajomość przedmiotu spadku pozostająca w związku z przyczynowym z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności w ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. Sąd Najwyższy podzielił wyrażane w literaturze przedmiotu stanowisko, że o błędzie co do przedmiotu spadku można mówić wtedy, gdy brak wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego nie jest wynikiem braku staranności po stronie spadkobiercy, czy też inaczej, gdy "błąd jest usprawiedliwiony okolicznościami sprawy". Wskazuje się przy tym, że poprzestanie na pozbawionym jakichkolwiek konkretnych podstaw przypuszczeniu dotyczącym stanu majątku spadkowego nie może być uznane za błąd istotny, lecz za lekkomyślność, która nie stanowi podstawy uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia (niezłożenia oświadczenia) woli na podstawie przepisów o wadach oświadczenia woli. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 marca 2010 r. w sprawie sygn. akt V 337/09 (nie publ.) oraz w przytoczonym również przez skarżącego postanowieniu z dnia 1 grudnia 2011 r. w sprawie I CSK 85/11. Stanowisko jest konsekwentnie podtrzymywane w komentarzach do kodeksu cywilnego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza dołożenia przez wnioskodawczynię należytej staranności przy ustalaniu składu spadku.

Zdaniem Sądu Rejonowego wnioskodawczyni istotnie nie pozostawała w bliskich relacjach ze swoim ojcem J. O. (1), można nawet stwierdzić, iż ich rzeczywisty kontakt ograniczał się tylko do przypadkowych, bardzo rzadkich spotkań, przy okazji na mieście w L.. J. O. (1) był również człowiekiem, który nie zwierzał się ze swojego życia i mało mówił o sobie. Niemniej jednak M. S. (1) wiedziała, gdzie jej ojciec mieszkał, wysłała mu przecież zaproszenie na ślub i zdjęcia swoich dzieci, była też u ojca w mieszkaniu pół roku przed jego śmiercią. W związku z tym, iż M. S. (1) i jej matka E. O. mieszkały przed wyprowadzką w mieszkaniu, które zajmował J. O. (1), z łatwością mogła posiadać wiedzę – chociażby od swojej matki - o tym, iż mieszkanie to jest własnością gminy, a jej ojciec zamieszkuje tam na zasadzie najmu lokalu. Co do wcześniejszych zachowań J. O. (1), matka M. S. (1) napomknęła, że spadkodawca z pewnością nie płacił alimentów, gdyż Fundusz Alimentacyjny płacił. Podobnie zeznała wnioskodawczyni, która podała, że ojciec powiedział jej, że nie będzie płacił, żeby zakładała sprawę sądową, żeby Fundusz płacił. Te sytuacje, choć sprzed wielu lat, dają pogląd na postawę J. O. (1), jeżeli chodzi o podejście przez niego do zobowiązań.

Sąd I instancji zaznaczył, że siostra spadkodawcy J. D. oraz sąsiadka J. H. F. wiedziały, iż utrzymuje się on z pomocy MOPS. O tym M. S. (3) - w ocenie Sądu Rejonowego - gdyby chciała, z łatwością by się dowiedziała, czy też ustaliła to po jego śmierci. Zresztą zeznając sama wskazała, że miała takie domysły, że utrzymuje się z MOPS-u.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż M. S. (1) nie dołożyła należytej staranności przy ustalaniu spadku po J. O. (1), czy to jego majątku czy też długów. Co więcej, wnioskodawczyni w ogóle nie podjęła żadnych działań zmierzających do ustalenia powyższego. Fakt, iż nie utrzymywała z ojcem kontaktów nie zwalniał jej z tego, jest przecież córką J. O. (1), a zatem uprawnioną do dziedziczenia na podstawie ustawy w pierwszej kolejności. Wiedziała gdzie ojciec mieszkał, mogła skontaktować się z siostrą J. O. (1), chociażby w celu przejrzenia jego rzeczy po śmierci, by stwierdzić jakiego typu to są rzeczy, dokumenty, czy są jakieś rachunki za najmowane mieszkanie lub inne. W ocenie Sądu, dla przeciętnego człowieka oczywistym bowiem jest, iż osoba korzystająca z mieszkania zawsze generuje koszty, a sam najem mieszkania, który miał tutaj miejsce, związany jest z opłacaniem comiesięcznego czynszu. Gdyby zatem M. S. (1) przeglądnęła rzeczy zmarłego ojca, bądź też udała się do właściciela tego lokalu, tj. gminy, dowiedziałyby się o zaległościach oraz długach ojca.

Reasumując, w ocenie Sądu I instancji, M. S. (1) nie znajdowała się w błędzie co do pozostawienia przez jej ojca długów, a nie podjęła żadnych czynności w terminie zawitym sześciu miesięcy od śmierci ojca, by to ustalić. Wnioskodawczyni nie interesowała się, czy zmarły pozostawił spadek, czy był majątek, czy też były długi. Jednocześnie M. S. (1) nie zawarła z ojcem umowy zrzeczenia się dziedziczenia po nim, powinna była zatem jako potencjalny spadkobierca dziedziczący ustawowo w pierwszej kolejności, zadbać o pozostawione przez ojca rzeczy, na podstawie których mogła wiele faktów ustalić. Co więcej, M. S. (1) miała podstawy przypuszczać, że jej ojciec, który utrzymywał się z MOPS-u, może mieć problemy finansowe. Dlatego w ocenie Sądu, nie ma podstaw, by przyjąć, że ewentualny błąd M. S. (1) odnośnie stanu spadku, nie był rezultatem niezachowania przez nią należytej staranności. Nie podjęła ona żadnych kroków pozwalających na ustalenie stanu spadku, choć mogła i powinna była to uczynić.

Wobec powyższego, Sąd Rejonowy na podstawie powołanych wyżej przepisów a contrario, oddalił wniosek.

Na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Sąd I instancji stwierdził, iż wnioskodawczyni i uczestnik ponoszą koszty stosownie do swojego udziału w sprawie, albowiem byli oni w tym samym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania.

Apelację od całości postanowienia z 5 września 2017 r. wywiodła wnioskodawczyni, zarzucając orzeczeniu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że:

a). wnioskodawczynie odwiedziła ojca w jego mieszkaniu pół roku przed śmiercią, wcześniej odwiedzając go w szpitalu, podczas gdy odmiennie brzmią zeznania E. O. i samej wnioskodawczynie, która wskazała, że ojca odwiedziła w październiku, tj. na ok dwa miesiące przed jego śmiercią;

b). w okresie od 2007 r. do 27 maja 2013 r. było prowadzone postępowanie egzekucyjne przeciwko J. O. (1) z wniosku wierzyciela E. O., podczas gdy postępowanie komornicze prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim zostały przekazane według właściwości przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Bartoszycach, postępowanie egzekucyjne było wszczęte roku 1991, wierzycielem była wnioskodawczynie M. S. (1) (wtedy nosząca nazwisko O.), postępowanie egzekucyjne na rzecz M. S. prowadzone było do czerwca 1999 r. ze względu na ukończenie nauki, a po tym terminie wierzycielem J. O. (1) został Zakład Ubezpieczeń Społecznych;

c). wnioskodawczynie nie kontaktowała się po śmierci ojca z J. D., podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że taki kontakt był;

2. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez wadliwą i co do zasady dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą błędnymi ustaleniami faktycznymi, tj.:

a). nieprawidłowe uznanie, że wnioskodawczynie winna podjąć próby ustalenia majątku zmarłego, w tym jego długów, podczas gdy, wnioskodawczynie nie miała świadomości, że ciąży na niej obowiązek złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie miała wiedzy o obowiązku złożenia oświadczenia w terminie 6 miesięcy od dnia śmierci ojca, a nadto nic nigdy nie wskazywało na to, że zmarły posiada długi,

b). błędne uznanie, że niechęć J. O. (1) do wykonywania obowiązku alimentacyjnego w latach 90-tych i faktyczne zaniechanie płacenia alimentów, ma znaczenie w niniejszej sprawie, oraz że jego postawa w tamtym czasie powinna wzbudzić we wnioskodawczynie refleksję na temat podejścia J. O. (1) do zobowiązań,

c). błędne uznanie, że wnioskodawczynie zaniechała kontaktu z siostrą ojca po jego śmierci, podczas gdy już we wniosku zostało wskazane, że to siostra J. O. (1), J. D., porządkowała mieszkanie zmarłego i z informacji przez nią przekazanych wynikało, że nie znalazła w jego rzeczach żadnych dokumentów świadczących o jakimkolwiek zadłużeniu;

d). błędne uznanie, że to właśnie wnioskodawczynie była obowiązana przeglądać i porządkować rzeczy zmarłego ojca;

e). błędne uznanie, że wnioskodawczynie powinna udać się do G. Miejskiej L. celem ustalenia istnienia zadłużenia po zmarłym ojcu, podczas gdy nie znaleziono żadnych dokumentów świadczących o możliwych zaległościach, jak również nikt z najbliższej rodziny nigdy nie słyszał by zmarły miał zadłużenie w G.;

f). błędne ustalenie, że M. S. (1) miała podstawy przypuszczać, że J. O. (1), może mieć problemy finansowe;

g). błędne ustalenie, że wnioskodawczynie była w mieszkaniu ojca na pół roku przed jego śmiercią, podczas gdy zeznała, że było to w październiku, ok dwa miesiące przed jego śmiercią;

3. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie prawa materialnego tj. art. 1019 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 84 § 1 i § 2 k.c. poprzez błędne uznanie, iż nie zachodzą przesłanki do ich zastosowania w sytuacji kiedy wnioskodawczynie: nie miała żadnej wiedzy o stanie majątku J. O. (1), ani podstaw by ustalać wielkość długów po ojcu, nie miała świadomości, że przysługuje jej prawo do złożenia oświadczenia woli o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie miała wiedzy o możliwości przyjęcia spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza, jak również nie miała wiedzy na temat ustawowego terminu 6 miesięcy na złożenie oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku po zmarłym J. O. (1).

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniosła o:

1. dopuszczenie uzupełniającego dowodu z przesłuchania świadka A. S., na okoliczność pozostawiania wnioskodawczyni w błędzie co do prawa, przejawiającym się w braku wiedzy po stronie wnioskodawczyni, że przysługuje jej prawo do złożenia oświadczenia woli o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, braku wiedzy o możliwości przyjęcia spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza, jak również braku wiedzy na temat ustawowego terminu sześciu miesięcy na złożenie oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu J. O. (1), a informację powyższe zdobyła dopiero po otrzymaniu korespondencji z Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku,

2. dopuszczenie uzupełniającego dowodu z przesłuchania strony, z ograniczeniem do przesłuchania wnioskodawczyni M. S. (1), na okoliczność pozostawiania wnioskodawczyni w błędzie co do prawa, przejawiającym się w braku wiedzy po stronie wnioskodawczyni, że przysługuje jej prawo do złożenia oświadczenia woli o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, że nie miała wiedzy o możliwości przyjęcia spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza, jak również nie miała wiedzy na temat ustawowego terminu sześciu miesięcy na złożenie oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu J. O. (1), a informację powyższe zdobyła dopiero po otrzymaniu korespondencji z Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku,

3. zmianę zaskarżonego postanowienia i zatwierdzenie oświadczenia o uchyleniu się przez M. S. (1) od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu J. O. (1).

Uczestniczka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu odwoławczym.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni zasługiwała na uwzględnienie w przeważającym zakresie.

Na wstępie rozważań zauważyć należy, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień formalnych w zakresie procedury odbierania od M. S. (1) oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. O. (1) i odrzuceniu spadku po nim.

Zgodnie bowiem z art. 1019 § 1 k.c., jeżeli oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku zostało złożone pod wpływem błędu lub groźby, stosuje się przepisy o wadach oświadczenia woli z następującymi zmianami:

- 1) uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia powinno nastąpić przed sądem;
- 2) spadkobierca powinien jednocześnie oświadczyć, czy i jak spadek przyjmuje, czy też go odrzuca.

Stosownie do § 2 art. 1019 k.c., spadkobierca, który pod wpływem błędu lub groźby nie złożył żadnego oświadczenia w terminie, może w powyższy sposób uchylić się od skutków prawnych niezachowania terminu.

Jak wynika z protokołu rozprawy z 20 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy odebrał wpierw od wnioskodawczyni jedynie oświadczenie o odrzuceniu spadku (k. 44 v.). Dopiero na kolejnym terminie w dniu 13 czerwca 2017 r. złożyła ona oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu (k. 52). Żadne ze złożonych na rozprawie do protokołu oświadczeń nie zostało przez M. S. (1) podpisane.

Tymczasem w uzasadnieniu uchwały z 6 czerwca 2007 r., III CZP 53/07, nawiązując do brzmienia art. 1019 § 1 pkt 2 k.c., Sąd Najwyższy stwierdził, że złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku ma nastąpić przed sądem jednocześnie z oświadczeniem o uchyleniu się od skutków prawnych poprzedniego oświadczenia lub od niezłożenia takiego oświadczenia. Na konieczność jednoczesnego złożenia obu oświadczeń Sąd Najwyższy zwrócił uwagę także w postanowieniu z 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04 i z 11 marca 2009 r., I CSK 319/08.

Z kolei jak wskazano w uzasadnieniu najnowszej uchwały Sądu Najwyższego z 15 marca 2018 r. (III CZP 110/17), oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w terminie z powodu błędu lub groźby oświadczenia

o odrzuceniu spadku oraz oświadczenie o odrzuceniu spadku powinny być złożone przed sądem, przy czym oświadczenia te nie są elementem formalnym wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie się od skutków prawnych braku oświadczenia o odrzuceniu spadku uregulowanego w art. 690 KPC, lecz jedną z przesłanek materialno - prawnych, których spełnienie decyduje o ich skuteczności w ramach postępowania sądowego o zatwierdzenie uchylenia się od skutków niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku. Oba oświadczenia mają charakter materialno - prawny i dlatego przewidziany w art. 1019 § 2 KC w zw. z art. 88 § 2 KC termin zawity jest zachowany, jeżeli przed jego upływem oświadczenia te zostaną odebrane przez sąd - stosownie do art. 1018 § 3 KC - do protokołu sądowego, względnie sąd poświadczy urzędowo podpis spadkodawcy na jego piśmie zawierającym oświadczenia. Wniesienie sprawy o uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia nie stanowi zatem o uchyleniu się od skutków braku oświadczenia w rozumieniu tego przepisu, bowiem jest to jedynie czynność procesowa, zaś wskazane oświadczenia są czynnościami materialno - prawnymi, dla których została zastrzeżona szczególna forma. Skutki prawne złożenia tych oświadczeń powstają w dacie odebrania ich przez sąd do protokołu sądowego lub w dacie poświadczenia przez sąd podpisu spadkodawcy na piśmie zawierającym oświadczenie o uchyleniu się.

W tym stanie rzeczy, odebranie przez Sąd Rejonowy odrębnych oświadczeń było niewystarczające, albowiem stanowią one integralną całość w tym sensie, że warunkują w ogóle możliwość merytorycznego rozpatrywania wniosku opartego o art. 1019 k.c. w zw. z art. 690 § 1 k.p.c.

Dodatkowo wskazać wypada, że protokół z odebrania ustnego oświadczenia (art. 641 § 4 KPC) powinien być podpisany przez składającego oświadczenie. Wprawdzie art. 158 KPC dotyczący protokołu sądowego nie zawiera takiego wymagania, wydaje się jednak, że ze względu na szczególną doniosłość prawną składanego oświadczenia podpisanie protokołu przez składającego to oświadczenie jest wskazane, analogicznie do podpisania protokołu przez strony zawierające ugodę (por. Komentarz do art. 641 k.p.c. pod red. K. Piaseckiego, Legalis).

Jak wskazano w uzasadnieniu postanowienia SN z 04.04.2014 r. (II CSK 410/13), nieodebranie przez sąd któregokolwiek z wnioskowanych oświadczeń oznacza nierozpoznanie istoty sprawy, ponieważ przedmiotem kontroli sądu w rozpatrywanym postępowaniu jest skuteczność tych oświadczeń. Jednakowoż podniesiono w nim również, że przepis art. 386 § 4 k.p.c. nie zobowiązuje sądu odwoławczego do uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, a daje mu tylko taką możliwość. Sąd Okręgowy nie korzystając z możliwości przewidzianej w art. 386 § 4 k.p.c. może więc także sam odebrać od zainteresowanych oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych odrzucenia spadku.

Mając na uwadze powyższe niedociągnięcia, należało ponownie umożliwić wnioskodawczyni złożenie do protokołu zarówno oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, jak i oświadczenia o jego odrzuceniu, co nastąpiło na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2018 r.

Przechodząc do rozpoznania apelacji wnioskodawczyni wskazać wypada, że Sąd Rejonowy zasadniczo prawidłowo zrekonstruował stan faktyczny sprawy, jednak z poczynionych ustaleń wywiódł nieprawidłowe wnioski. Ustalenia faktyczne sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za swoje poza następującymi wyjątkami.

Po pierwsze rację ma skarżąca wywodząc, iż ostatni jej kontakt z ojcem miał miejsce na około dwa miesiące przed jego zgonem, nie zaś sześć miesięcy, jak przyjął Sąd I instancji. Okoliczność ta wynika z dowodu z przesłuchania wnioskodawczyni (k. 53), zaś świadek E. O. nie twierdziła, że odwiedziła byłego męża z córką na pół roku przed śmiercią, lecz dowiedziała się o jego chorobie w takim okresie (k. 52 v.).

Po drugie dokumenty w aktach sprawy KMP 137/07 nie przesądzają, by postępowanie egzekucyjne przeciwko spadkodawcy prowadzone było świadomie z wniosku apelującej w latach 2007 – 2013. Z pisma ZUS na k. 106 akt KMP 79/91, datowanego na 29 sierpnia 2002 r. wynika, że alimenty zasądzone od ojca wypłacane były wnioskodawczyni przez Fundusz Alimentacyjny w okresie od 01.04.1998 r. do 31.08.1999 r. W okresie od września 2002 r. do listopada 2006 r. w sprawie KMP 79/91 komornik nie podjął żadnych czynności, kiedy to przekazał ją zgodnie z właściwością innemu komornikowi, prowadzącemu sprawę pod sygnaturą KMP 137/07. Ten zaś jako wierzycielkę traktował nadal matkę apelującej, czego wyrazem było wskazywanie jej osoby w pismach komornika. Dodatkowo



postanowienie o zawieszeniu postępowania egzekucyjnego z uwagi na śmierć dłużnika doręczone zostało matce wnioskodawczyni, którą oznaczono jako „S. (z d. O.) E.” (k. 55 i 55 v. akt KMP 137/07). W żadnym fragmencie postępowania egzekucyjnego KMP 137/07 nie traktowano M. S. (1) jako wierzycielki i nie doręczano jej wydanych w sprawie orzeczeń czy zapytań, których adresatem był zasadniczo ZUS, jako likwidator funduszu alimentacyjnego.

Za uzasadniony należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego, tj. art. 84 k.c. w zw. z art. 1019 § 1 i 2 k.c., który wynikał w dużej mierze z dokonania oceny materiału dowodowego sprzecznej z regułami ustanowionymi treścią art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającej się we wnioskowaniu sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego.

Podkreślenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dostrzeżony został problem dopuszczalności powołania się przez spadkobiercę składającego lub nieskładającego oświadczenia w przedmiocie przyjęcia lub odrzucenia spadku na błąd polegający na nieznanomości składu czynnego spadku lub niewiedzy o wielkości długów spadkowych. Wyrażany jest pogląd nie dopuszczający możliwości powoływania się na błąd spadkobiercy, zwłaszcza jeżeli nie dochował należytej staranności w ustaleniu (ujęcie negatywne). Ze stanowiskiem tym zasadniczo koreluje pogląd przyjmujący dopuszczalność powoływania się na błąd takiego spadkobiercy, który ze względów niezawinionych nie był w stanie podjąć działań zmierzających do ustalenia składu spadku (ujęcie pozytywne). Różnica pomiędzy tymi stanowiskami, poza oczywistą kwestią sformułowania, polega na ocenie stopnia należytej staranności, jaka winna być zachowana przez spadkobiercę przy ustalaniu składu spadku.

W ocenie składu sędziowskiego rozpoznającego przedmiotową apelację bliższy prawidłowej wykładni i realiom życia codziennego jest drugi z przytoczonych wyżej poglądów, albowiem uwzględnia on bogactwo stanów faktycznych związanych z powołaniem spadkobierców. Nie sposób nie zauważyć, że konserwatywne ujęcie możliwości powoływania się na błąd co do składu spadku stawia spadkobiercom nierealne wymagania odnośnie zachowań, które podjąć mają po zgonie spadkodawcy.

Problem ten dostrzeżony został w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, które warto w tym miejscu przytoczyć.

I tak, w postanowieniu z 1 grudnia 2011 r. (I CSK 85/11) Sąd Najwyższy wskazał, że o błędzie co do przedmiotu spadku można mówić wtedy, gdy brak wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego nie jest wynikiem braku staranności po stronie spadkobiercy, czy też inaczej, gdy "błąd jest usprawiedliwiony okolicznościami sprawy". [...] Wieloletni brak bliższych kontaktów syna z ojcem, konflikt z innymi krewnymi spadkodawcy, o czym świadczy chociażby niepoinformowanie przez nich syna o śmierci ojca, zorganizowanie pogrzebu bez udziału syna spadkodawcy sprawia, że nie można postawić uczestnikowi zarzutu braku wiedzy o stanie spadku będącego wynikiem braku z jego strony należytej staranności, zwłaszcza, że nic nie wskazywało, że spadkodawca dysponował znacznym majątkiem i mógł zaciągać wysokie zobowiązania, co potwierdza charakter i wysokość zadłużenia wobec wnioskodawczyni.

Wskazuje się również w judykaturze, iż stwierdzenie, że spadkobierca, który nie złożył żadnego oświadczenia w przedmiocie nabycia lub odrzucenia spadku, nie dołożył należytej staranności w celu pozyskania wiedzy o stanie spadku (art. 1019 § 2 k.c.), powinno być poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od niego wymagać (por. postanowienie SN z 29.11.2012 r., II CSK 172/12).

W końcu w uzasadnieniu postanowienia z 30 czerwca 2005 r. (IV CK 799/04) podniesiono, iż podstawę tezy o niedołożeniu należytej staranności przez spadkobiercę powinna stanowić ocena uwzględniająca konkretne okoliczności sprawy, nieodzowne do ustalenia, jakich aktów staranności można było wymagać od strony. W kontekście oświadczeń spadkowych przy powoływaniu się na błąd co do przedmiotu spadku, chodzi o konkretne działania zmierzające do uzyskania wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego. Niepodjęcie określonych, uzasadnionych w danej sytuacji działań mogłoby prowadzić do oceny o niedołożeniu przez spadkobiercę należytej staranności wyłączającej skuteczne powołanie się na błąd co do przedmiotu spadku. Skuteczność powołania się na błąd co do przedmiotu spadku można wyłączyć wtedy, gdy spadkobierca nie dochował należytej staranności polegającej na

podjęciu uzasadnionych w danych okolicznościach działań, zmierzających do ustalenia stanu spadku, których podjęcie doprowadziłoby do takiego ustalenia i w konsekwencji - do uniknięcia błędu.

Przenosząc powyższe założenia na grunt niniejszej sprawy należało ustalić, jakie akty ostrożności po śmierci ojca winna zachować wnioskodawczyni, by możliwe było zarzucenie jej niezachowania należytej staranności wyłączającej skuteczne powołanie się na błąd co do przedmiotu spadku.

Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, M. S. (1) od wczesnego dzieciństwa nie utrzymywała kontaktów z ojcem, z którym nie mieszkała od drugiej połowy lat 80-tych XX wieku. Mimo podjętych przez nią prób zainteresowania spadkodawcy ważnymi wydarzeniami życiowymi w postaci ślubu, narodzin wnucząt itp., J. O. (1) nie podejmował prób intencjonalnego kontaktu. Jak wynika z zeznań męża wnioskodawczyni, w ciągu 20 lat przed śmiercią ojca, spotkała go ona około 5 razy przypadkiem, na ulicy. Wydaje się, że ostatni dłuższy kontakt wymienionych miał miejsce 19 lutego 1998 r., kiedy to odbyła się rozprawa sądowa w sprawie o podwyższenie alimentów (k. 18 – 19 akt III RC 228/97). Kolejne spotkania odbyły się w niedługim czasie przed zgonem spadkodawcy, dwukrotnie w szpitalu i raz w domu, kiedy to J. O. (1) nie wspominał córce o swej sytuacji majątkowej. Wydaje się przy tym niestosowne, bo o kwestie tej wypytywała chorego ojca wnioskodawczyni.

Powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, iż do zerwania więzi między córką a ojcem doszło z przyczyn leżących po stronie tego ostatniego. To on nie interesował się losem córki, nie próbował nawiązać nici porozumienia.

Jest to o tyle istotne, że zagadnieniem mieszczącym się w ramach problematyki błędu, jest również kwestia doniosłości w przypadkach zerwania przez spadkodawcę związków z rodziną przekonania spadkobierców, że w takich razach ich bierne zachowanie po śmierci spadkodawcy wystarczająco ujawnia wolę zupełnego odcięcia się od spraw związanych ze zmarłym.

Faktem jest, że wnioskodawczyni posiadała wiedzę o korzystaniu przez ojca z pomocy MOPS i jego problemie z alkoholem. Z drugiej jednak strony, nie każda osoba otrzymująca wsparcie z pomocy społecznej jest zadłużona, podobnie jak nie każdy pijący postrzegany jest jako potencjalny dłużnik. Co wyjątkowo istotne, ani siostra spadkodawcy T. D., ani sąsiadka H. F. nie wiedziały nic o zadłużeniu J. O. (1) ani za jego życia, ani po śmierci (do czasu wszczęcia sprawy o stwierdzenie nabycia spadku). Były to osoby, które określały się jako bliskie zmarłemu, co potwierdza fakt zorganizowania pogrzebu brata przez T. D., a mimo to nie dzielił się on z nimi informacjami o zadłużeniu. Wskazany świadek zeznał wręcz, że „ja nie miałam żadnej wiedzy na temat długów brata. Ja byłam zdziwiona. Korzystał przecież z MOPS-u. Miał opłacane mieszkanie, nie wiem na jakiej zasadzie to było opłacane” (k. 45 v.). Podobnie H. F. wskazała, iż „ja nic nie wiem czy J. O. (1) posiadał jakieś długi” (k. 46).

W tych warunkach, skoro osoby utrzymujące kontakt ze spadkodawcą nie orientowały się w skali jego problemów, to nie mogły przekazać wnioskodawczyni informacji związanych z zadłużeniem. Nie sposób tym samym postawić jej zarzutu, że nie przeglądała rzeczy zmarłego czy też nie udała się do uczestniczki celem uzyskania wiadomości dotyczących stanu kartoteki lokalu. Z dokumentów w aktach sprawy nie wynika przy tym, by mimo zadłużenia J. G. Miejska L. wypowiedziała mu umowę najmu lub wdrożyła postępowanie eksmisyjne.

Odnosnie zadłużenia alimentacyjnego spadkodawcy względem córki wskazać wypada, iż wnioskodawczyni uprawniona była do alimentów do 31 sierpnia 1999 r. Jak ustalono powyżej, nie była wskazywana przez organ egzekucyjny jako wierzyciel, zaś po śmierci ojca jako jego jedyna spadkobierczyni nie mogła być i tak traktowana jednocześnie jako wierzycielka i dłużniczka. Alimenty wypłacone przez Fundusz Alimentacyjny były egzekwowane na jego rzecz jako likwidatora i w tym zakresie wnioskodawczyni nie była stroną postępowania egzekucyjnego. Co istotne, w aktach spraw egzekucyjnych brak dowodu na to, by po 1999 r. apelująca miała w ogóle świadomość toczącego się postępowania, zaś komornik nie informował jej o bezskuteczności egzekucji.

W tej sytuacji uznać należało, że w okolicznościach sprawy M. S. (1) nie pozostawała w pozbawionym konkretnych podstaw przypuszczeniu, dotyczącym stanu majątku spadkowego, gdyż żadne kierunkowe działania nie mogły być przez nią podjęte z uwagi na brak uzasadnionych przypuszczeń co do obciążenia spadku. Tymczasem stwierdzenie,

że spadkobierca nie dołożył należytej staranności powinno być poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od niego wymagać. Odnosi się to do sprecyzowanych czynności, które faktycznie i prawnie spadkobierca mógłby podjąć, zmierzając do uzyskania koniecznej wiedzy o spadku. W razie niepodjęcia przez spadkobiercę żadnych czynności, wskazane jest określenie, jakich działań, w okolicznościach danej sprawy, prowadzących do pozyskania tej wiedzy można było od niego wymagać, ponieważ doprowadziłyby do uniknięcia błędu.

W ocenie Sądu Okręgowego faktyczne zerwanie kontaktów przez spadkodawcę z córką, brak wiedzy o jego zadłużeniu po stronie najbliższych mu osób (siostry i sąsiadki), przy istnieniu przekonania siostry o uiszczaniu opłat za mieszkanie, upływ kilkunastu lat od momentu wytoczenia sprawy o alimenty, prowadzenie sprawy egzekucyjnej z pominięciem osoby wnioskodawczynie jako wierzycielki, nie pozwalają na postawienie jej jakiegokolwiek zarzutu związanego z zaniedbaniem czynności prowadzących do uzyskania wiedzy o stanie spadku.

Okoliczności te pozwalają na stwierdzenie, że niezłożenie przez skarżącą oświadczenia o odrzuceniu spadku w terminie nastąpiło pod wpływem błędu prawnie doniosłego (istotnego, co do treści czynności).

Nie sposób również było wymagać od niej, że przy braku pewności co do stanu spadku, powinna była złożyć "odpowiednie" oświadczenie spadkowe. Jak wskazano w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r. (IV CK 799/04), należy krytycznie ocenić wymaganie od spadkobiercy "profilaktycznego" odrzucenia spadku, a w każdym razie uznanie tego za istotny argument i element oceny podstaw do uchylenia się od skutków jego niezłożenia.

Reasumując uznać należało, że wnioskodawczynie skutecznie i w czasie określonym w art. 88 § 2 k.c. uchyliła się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po J. O. (1), co skutkowało na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmianą zaskarżonego postanowienia w punkcie I, poprzez zatwierdzenie takiego uchylenia (art. 1019 § 2 i 3 k.c.).

Apelację w pozostałym zakresie oddalono w oparciu o art. 385 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., gdyż wnioskodawczynie reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie domagała się w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zwrotu jego kosztów od uczestniczki, a co za tym idzie, rozstrzygnięcie zawarte w punkcie II postanowienia, oparte o art. 520 § 1 k.p.c., było prawidłowe i nie podlegało modyfikacji.

Wnioski dowodowe zawarte w apelacji oddalono po myśli art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., albowiem nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia. Jak wskazuje się bowiem w doktrynie sam brak wiedzy o skutkach wynikających z art. 1015 § 2 zd. 1 KC (nieograniczonej odpowiedzialności za długi spadkowe) nie może prowadzić do uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych fikcji prostego przyjęcia spadku.

Mirosław Wieczorkiewicz Jacek Barczewski Agnieszka Żegarska